

Czy innowacje wywołują cykle koniunkturalne?

Autor: Malte Tobias Kahler

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: Łukasz Buczek

„Agora” to nazwa miejsca publicznego znajdującego się w centrum starożytnych helleńskich miast. Alejandro Amenábar, hiszpański reżyser filmowy, tak właśnie zatytułował swój ostatni film. Opowiada on historię Hypatii z Aleksandrii, mądrej i dumnej kobiety, nauczającej filozofii i astronomii w bibliotece tej dawnej metropolii. W tamtych czasach dominował ptolemejski model postrzegania układu słonecznego, gdzie nieruchomą Ziemię okrąża ruchem kolistym reszta planet oraz Słońce.

Jako że okrąg postrzegany był wtedy jako kształt perfekcyjny, domniemano, iż bogowie wprawili ciała niebieskie w ruch wzdłuż tej właśnie trajektorii. Jednak obserwacje ruchu obiektów na niebie nie pokrywały się z przypuszczeniami geocentrycznego modelu. Ptolemeusz wprowadził zatem pojęcie mniejszych, drugorzędnych okręgów, zwanych epicyklami, których centra okręgały Ziemię po większych orbitach.

Schemat oparty na tej teorii zdawał się przystawać do rzeczywistości. Jednak, jak już dziś wiemy, wszystko to było nieprawdą. W filmie Hypatia przedstawia alternatywny, heliocentryczny model. Biorąc pod uwagę relatywnie ubogie narzędzia dostępne w badaniach astronomicznych tamtych czasów, błąd Ptolemeusza jest zrozumiały. Współczesna wiedza ekonomiczna także nie jest wolna od tego typu pomyłek. W artykule tym chciałbym przedstawić przykład teorii ekonomii, która przypomina sytuację omówioną powyżej.

Innowacje a cykle koniunkturalne

Szeroko rozpowszechniona teoria mówi, że innowacyjne działania są przyczyną wzrostów i spadków w cyklach gospodarczych¹. Choć pogląd ten niekoniecznie jest broniony przez główny nurt ekonomii, często można go usłyszeć w prywatnych rozmowach i co gorsze, na salonach politycznych.

Prawdopodobnie najwybitniejszym obrońcą tego poglądu był Joseph Alois Schumpeter². Twierdził on, że hossa na rynku jest wynikiem technologicznych lub innych innowacji, wprowadzanych z perspektywą wysokich zwrotów. Zgodnie z teorią, po pewnym czasie coraz więcej przedsiębiorców kopiuje strategię pionierskich firm. Działania konkurencyjne powodują obniżanie się zysków, po czym następuje depresja, podczas której rynek czyszczony jest z nierentownych przedsiębiorstw. Jest to pobeżne podsumowanie powszechnie znanego procesu „kreatywnej destrukcji” – terminu osławionego przez samego Schumpetera³. Osiągnięty w ten sposób stan równowagi utrzymuje się aż do momentu, kiedy nowy wynalazek zapoczątkuje kolejną hossę.

Historia gospodarcza interpretowana jest czasem w ten sam sposób. Przykładem może być rewolucja przemysłowa, pojawienie się kolei czy powstanie tanich samochodów. Co więcej, internetowa bańka spekulacyjna z końca poprzedniej dekady mogła zostać wywołana wynalezieniem internetu. Nawet obecny kryzys może być postrzegany jako rezultat finansowej innowacyjności.

Na pierwszy rzut oka podejście Schumpetera wydaje się być słuszne. W szczególności zwolennicy wolnego rynku mogą ulec jego teorii, ponieważ wyolbrzymia ona innowacyjne moce kapitalizmu oraz tworzy bardzo pozytywny obraz destruktywnej dynamiki kryzysu. Jej motto mówi: „tak jak dzień następuje po nocy, tak zawsze pojawią się innowacje dające początek kolejnej hossie”. Dlatego nie ma powodów, by przejmować się depresjami. Wierzy się, że są one nieodłączną częścią wspaniałej „wolnorynkowej maszyny innowacji” i nie można ich uniknąć.

Co zatem w momencie depresji powstrzymuje rząd od wdrażania innowacji za pośrednictwem fiskalnych i monetarnych bodźców? Zajmiemy się tym ważnym pytaniem za moment. Najpierw należałoby wyjaśnić, dlaczego Schumpeter popełnił ten sam błąd rozumowania co Ptolemeusz w swym modelu planetarnym.

Formułując swą teorię, Schumpeter musiał zmierzyć się z wielkim problemem. Próbował wyjaśnić procesy rozwoju gospodarczego, a w tym samym czasie, próbował utrzymać statyczną teorię ogólnej równowagi. Teoria ta została sformułowana przez Leona Walrasa, którego Schumpeter wielce cenił, nazywając go nawet „największym z wszystkich ekonomistów”.

Jednak w modelu Walrasa zmiany nie mają miejsca. Chcąc wytłumaczyć empiryczne schematy, takie jak cykle koniunkturalne i rozwój gospodarczy, Schumpeter musiał się oprzeć o inną zmienną: technologię – lub w szerszym ujęciu – innowacje. Chcąc uzasadnić prawdziwość teorii równowagi, musiał założyć, że innowacje pojawiają się okresowo. Gdyby tak nie było, stan równowagi w gospodarce nigdy by nie zaistniał.

Założenie to jest jednak umowne. Kreatywność przedsiębiorców, tak jak i nowe idee, zazwyczaj nie podążają za metronomem. Schumpeter nie chciał porzucić idei ogólnej równowagi, a jednocześnie wprowadził dynamikę do teorii ekonomii⁴. Dlatego, jak to ujął Rothbard, Schumpeter dał się złapać w „pułapkę Walrasa”⁵. Tak jak niegdyś Ptolemeusz, Schumpeter w końcu wprowadził dodatkowe, nakładające się na siebie cykle do swojego światopoglądu. Schematy opisane przez nową teorię wydawały się pasować do rzeczywistości.

Czy oszczędności mają znaczenie?

Mikołaj Kondratiew, odkrywca jednego z cykli Schumpetera, odrzucił zmiany technologiczne jako przyczyny [wzrostów i spadków na „wielkiej fali”](#), zaobserwowanych w danych historycznych⁶. Stwierdził on, że przyczynowość jest dokładnie odwrotna. To nie technologiczne innowacje generują hossę, a ogólny boom gospodarczy sprawia, że coraz więcej firm wdraża nowatorskie rozwiązania. Bez odpowiednich warunków ekonomicznych rozwiązania te nie mogłyby zostać zastosowane. Dlatego innowacyjna działalność podąża za cyklem gospodarczym, a nie odwrotnie.

Choć Kondratiew z pewnością nie myślał o Austriackiej Teorii Cyklu Koniunkturalnego, jego zastrzeżenia co do tez Schumpetera nakierowują nas na alternatywny pogląd. Idee możliwych rozwiązań i usprawnień zawsze są obecne. Co więcej, najnowszy wynalazek nie został jeszcze zastosowany we wszystkich przedsiębiorstwach. Zakładając istnienie wielu pomysłów, gdzie jedynym problemem jest zdobycie wystarczających funduszy, odkrywamy, że to nie technologia a oszczędności ograniczają rozwój. Nowa idea jest w pełni wyczerpana, kiedy każde przedsiębiorstwo ją zastosowało⁷. By to osiągnąć, potrzebny jest kapitał. Społeczeństwo musi wpierw zaoszczędzić, a następnie udzielić kredytu⁸.

Dostrzeżenie faktu, że brak oszczędności jest prawdziwą przeszkodą w rozwoju, odwraca naszą uwagę od podejścia Schumpetera i kieruje ją ku Austriackiej Teorii Cyklu Koniunkturalnego. Podczas gdy Mises i Hayek raz za razem dowodzili, że hossa wywołana ekspansją kredytu z użyciem pieniądza fiducjarnego nieubłagane prowadzi do przeinwestowania, Schumpeter, zamknięty w statycznym i absurdalnym modelu ogólnej równowagi, gdzie dochód nie może być już osiągnięty, zachwalał bankową ekspansję kredytową jako środek sprzyjający innowacyjności.

Oczywiście, nie ma niczego złego w pozyskiwaniu kredytu w celu wdrożenia innowacyjnego projektu. Problem pojawia się, gdy pożyczone pieniądze stworzono z niczego, bo to prowadzi bezpośrednio do przeinwestowania⁹. Jak łatwo sobie wyobrazić, finansowanie uzyskuje wiele innowacyjnych projektów, które okazują się być chybione.

Okresy innowacyjnych działalności, które Schumpeter określił jako przyczynę nieuniknionej depresji, w rzeczywistości są symptomem naruszania procesów rynkowych przez banki z rezerwą cząstkową. Słowa, których użył Hayek, by opisać taką sytuację, dobrze oddają okres baniek spekulacyjnych firm internetowych oraz kredytów *subprime*:

Głównym skutkiem inflacji, który wydaje się być mile widziany w biznesie, jest to, że ceny produktów okazują się być wyższe niż przewidywano. Jest to coś, co wywołuje stan euforii, fałszywe poczucie dobrobytu, w którym wszystkim wydaje się, że dobrze prosperują¹⁰.

Schumpeter ma rację twierdząc, że jedną z głównych charakterystyk przedsiębiorczości i kapitalizmu jest zdolność innowacyjnego myślenia. Jednak nie jest to coś, co uruchamia cykl. Musi być obecny inny czynnik. Teoretyczne badanie natury przedsiębiorczości, między innymi J.W. Baumola, dowodzą, że dążenie do zysku nie zawsze jest konstruktywne, a może nawet być destruktywne.

Tak właśnie się dzieje, gdy „złe” instytucje nakierowują przedsiębiorcze działania na sytuacje korzystne jedynie dla jednej ze stron umowy. Oczywistym tego przykładem jest demokratycznie usprawiedliwiona redystrybucja bogactwa, która otwiera drzwi dla wszelkiego rodzaju pogoni za rentą (*rent seeking*).

Innym przykładem jest destruktywny wpływ bankowego systemu rezerw częściowych na przedsiębiorczość. Taki system bankowy narusza prawo własności i zwodzi innowacyjne działania przedsiębiorców poprzez podsuwanie im błędnych sygnałów cenowych. W rezultacie innowacyjne działania są ukierunkowane na niewypłacalne projekty, które, koniec końców, muszą zostać porzucone. Zatem to nie kreatywny i innowacyjny charakter działalności przedsiębiorców, a raczej zwodnicze działania systemu rezerw częściowych, przyczyniają się do niekończących się cykli gospodarczych.

„Zielony Nowy Ład” jako innowacyjna rewolucja naszych czasów

Powyższe spostrzeżenia są szczególnie istotne dla politycznych doradców. Cykl gospodarczy nie jest wywołany innowacjami, a raczej ekspansją fiducjarnych kredytów. Zatem użycie politycznych środków, by przeforsować nową innowację, taką jak „odnawialne źródła energii”, nie wystarczy, by wyprowadzić gospodarkę na prostą.

Z ekonomicznego punktu widzenia wspieranie innowacji kosztowną polityką monetarną jest bardzo niebezpieczne. Ostatnie badania potwierdziły, że sytuacja ta miała miejsce w Hiszpanii. Tamtejsza „zielona bańka” pękła, wywołując wiele destruktywnych skutków ubocznych¹¹. Prezydentowi Obamie, tak jak i reszcie polityków powracających z Kopenhagi, doradza się, by nie podążali za przykładem Hiszpanii.

Konkluzja

Innowacyjność jest bez wątpienia główną przyczyną rozwoju gospodarczego. Jednak stwierdzenie, że innowacyjne zdolności współczesnych społeczeństw kapitalistycznych są przyczyną kryzysów, można włożyć między bajki. Cykliczne kryzysy pojawiają się jedynie, gdy nowe innowacje są finansowane ekspansją fiducjarnych pieniędzy, a nie dobrowolnymi oszczędnościami.

Możemy dopatrzeć się kolejnego podobieństwa pomiędzy austriacką analizą, a krytyką ptolemejskiego światopoglądu autorstwa Hypatii – obie były niemile widziane w swych czasach. Uczona kobieta zapłaciła cierpieniem za odmowę wyrzeczenia się swych krytycznych spostrzeżeń. Dziś czasy się zmieniły, walki o najlepszą teorię stacza się piórem i kartką, a nie ogniem i mieczem.

Jednak austriackie próby tłumaczenia bieżących wydarzeń ciągle są marginalizowane w publicznych debatach. Powinniśmy pamiętać słowa dumnej filozof Hypatii – „Czyż to nie rozum powinien być sędzią?”.

¹ Ogólnie, preferuje się podejście keynesowskie oraz monetarne, jednak teoria realnego cyklu koniunkturalnego (Real Business Cycle Theory) określa zmiany technologiczne jako przykład „szoku” zewnętrznego.

² Schumpeter, J. A. (1961): *The Theory of Economic Development: An Inquiry into Profits, Capital, Credit, Interest, and the Business Cycle*, New York.

³ Schumpeter, J. A. (1976): *Capitalism, Socialism, and Democracy*, New York: Harper & Row, s. 81–86.

⁴ Schumpeter przynajmniej zaakcentował dynamiczną naturę kapitalizmu i zamierzał wprowadzić ten pogląd do nauki ekonomii. Stwierdził: „najważniejsze to pojąć, iż w kapitalizmie mamy do czynienia z procesem ewolucyjnym. [...] Kapitalizm zatem w swej naturze jest formą zmian gospodarczych, więc nie tylko nie jest, ale nie może być stały”. Schumpeter, J.A. (1976): *Capitalism, Socialism, and Democracy*, New York: Harper & Row, s. 82. Schumpeter zatem był świadom dynamicznej natury nauki ekonomii, ale, jak przyznał, analityczne narzędzia jego czasów były w stanie opisać jedynie jej statyczne aspekty. Schumpeter, J. A. (1908): *Das Wesen und der Hauptinhalt der Nationalökonomie*, Leipzig, s. xix–xx.

⁵ Rothbard, M. N. (1987): "Breaking Out of the Walrasian Box. The Cases of Schumpeter and Hansen", *Review of Austrian Economics* 1: 97–108.

⁶ Kondratieff, N.D. (1926): „Die langen Wellen der Konjunktur”, *Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik* 56, s. 593–94.

⁷ Jednakże austriackie podejście zakłada, że taka sytuacja nigdy nie będzie miała miejsca. Tym co wywołuje postęp, nie jest optymalna alokacja ograniczona dostępnymi zasobami i technologią, a raczej przedsiębiorcze poszukiwanie jeszcze bardziej innowacyjnego procesu produkcji, zróżnicowania produktów i wzrostu jakości produkcji. Czynniki te dają solidną przewagę nad konkurentami w tej samej branży i dają podstawy by żądać wyższych cen. Stan, w którym dana innowacja jest w pełni wyczerpana, jest zatem nie tylko nierealna, jest także nieopłacalna dla firm w warunkach rynkowych. Perspektywa zysku, najpewniej, nie dopuściłaby do takiej sytuacji.

Holcombe, R. G. (2009): "Product Differentiation and Economic Process", *Quarterly Journal of Austrian Economics* 12 (1): 17–35;

Huerta de Soto, Jesús (2009): *The Theory of Dynamic Efficiency*, London: Routledge.

⁸ Więcej na temat relacji technologii do oszczędzania zobacz Skousen Mark (2007): *The*

Structure of Production, New York: New York University Press, s. 215–64.

⁹ Błędne inwestycje mają miejsce, ponieważ produkcja na wczesnych stadiach jest rozwijana bez równoległego spadku popytu na natychmiastową konsumpcję. Tym samym brakuje rzadkich czynników produkcji na pośrednich i późniejszych etapach. Konkurowanie o te czynniki ostatecznie doprowadzi do wzrostu ich cen. Okazuje się wówczas, że wiele inwestycji w tych pierwszych etapach było nieopłacalnych. Więcej na temat mikroekonomicznych efektów, jakie mają miejsce w takiej sytuacji zob.: Huerta de Soto, Jesús (2006): *Money, Bank Credit, and Economic Cycles*, Auburn: Ludwig von Mises Institute, s. 348–85.

¹⁰ Hayek, Friedrich August von (1996): "Can We Still Avoid Inflation?" [*The Austrian Theory of the Trade Cycle and Other Essays*](#), Ebeling, Richard, ed., Auburn: Ludwig von Mises Institute, s. 88. Polskie tłumaczenie: Hayek: *Czy możemy jeszcze uniknąć inflacji?*, tłum. Paweł Witecki, dostępne na mises.pl.

¹¹ Hiszpański boom w sektorze energii odnawialnej był po części wywołany niskimi stopami procentowymi. Nie ma jednak niczego złego w niskich stopach jako takich. Jeśli jednak nie są spowodowane decyzjami klientów, a więc są poniżej poziomu, którego ustaliłby wolny rynek, następuje zła alokacja rzadkich zasobów.

Juan de Mariana (2009): *Study of the Effects of Public Aid to Renewable Energy Sources*, s. 19–20.